1.

MIKE BEZCZELNIE OBRAZA SASIADOW

(Droga z christon Bank do seshoues)

Mike: Widzicie chlopaki tu mieszka “pikey” nora.

Wszystkie domy w wosce naleza do niej.

Jest ich co najmniej 7 ale zrobila z nich totalny chlew. Gdybym polozyl nan ich swoja lape przynosily by niezly dochod.

Jest nieumyta, niechlujna I nieuporzadkowna.

Gdyby znowu byla wojna na bank trafila by do obozu koncentracyjnego.

Pasuje tam pod kazdym wzgledem.

Btw W slowniku jezyka Angielskieg znalazlem ta o to definicje:

[pikey](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=pikey) [British English](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "language-variety-list) [not polite](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "NOT_POLITE) , [pikie](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=pikie) [British English](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "language-variety-list) [not polite](https://www.diki.pl/dictionary/about/dictionary-tags" \l "NOT_POLITE)

* [cygan](https://www.diki.pl/slownik-angielskiego?q=cygan) (pejoratywne określenie na członka Irish Travellers)

2.

MIKE RADZI MI ZEBYM NAJEBAL SIE W SAMOLOCIE

(Droga z christon bank do Newcastle, w samochodzie siedzimy tylko ja I Mike)

Mike:

Mateusz jak bedziesz w Newcastle masz sie porzadnie najebac.

Jestes zbyt spiety, w Newcastle jest dobry pub na lotnisku.

Lot minie Ci duzo szybciej uwierz mi.

(Mike z duzym samozadowoleniem w glosie)

Mike:

**Ja robie tak za kazdym razem gdy gdzies lece**.

3.

BURDEL W DOMU

(siedze w domu w Christon Bank w domu nie ma nikogo oprocz mnie, odbieramm Sms)

Pisze Mike:

Mateusz Kuba I dziewczyny przyjezdzaja jutro. Masz uprzatnac ten chlew, umyc wszystkie okna, poodkurzac.

Z bojlerem to ostro przegiales pale.

Jutro bierzesz zimny prysznic I bedziesz oddawac mi w ratach.

PS siebie najlepiej tez ogarnij ,I uprzatnij ten barlog blagam cie!!!!

4.

MIKE O WIECZORZE KAWALERSKIM W PRADZE

(droga z Christon Bank do Seahouses, Mike zaczyna opowiadac o wieczorze kawalerskim na ktory leci razem z kumplami do Pragi)

Mike: widzisz Mateusz lece na “stag do” do Pragi.

Ja: Co to stag do?

Mike: Wieczor kawalerski. **Jedyna szansa zeby zaliczyc cos przed slubem**.

Ja: xd

Mike: Jest tylko jeden problem, Mati.

Jestem juz stary mam 72 lata,

Boje sie ze jak wsiade do samolotu to moge juz nie wrocic.

No ale zobaczymy, miejmy nadzieje ze bd ok.

Ja:xd

(Mike chwile mysli)

Mike: Taaa.Slyszalem ze Praga to naprawde ladne miasto.

**Nie bd musial wysluchiwac tych smetow od Dolores.** **Dobrze mi to zrobi.**

(…..)

5.

MIKE WYZYWA DOLORES

(restauracja, w srodku jestesmy ja Dolores I chyba Carroll I Simon)

Ja: Upuszaczam Kubek na ziemie.

Dolores: Mateusz!!! Ile raz Ci powtarzalem ze te kubki sa diabelnie drogie I chyba z million razy prosilam cie,zebys bardziej uwazal!!!

(w miedzyczasie do Pinnacles wszedl Mike,obserwuje cala sytuacje z boku Dolores już zdążyła sobie pójść.

Mike podchodzi do mnie, **KLADZIE MI REKE NA RAMIENIU** )

Mike:**Powiedz jej ze ma zamknac morde.**

Mike, bardzom zadowolony z swojego jakże głebiokiego żąrtu, leci do bazaru

(na wyjebce)

(Dolores totalnie przeażona

6.

MIKE WYZYWA PAKISTANCZYKOW

(jedziemy do Seahouses, do Mike dzwoni telefon, jakis naciagacz. Mike rzuca dwa slowa szybko konczy rozmowe)

Mike: Wiesz kto to byl Mateusz?

Ja: nie

Mike: **jakis jebany kurwa Pakistanczyk.**

**“Some fucking useless Packy”**

Mike: mam juz sparwdzone sposoby na takich jak on.

Wiesz co robie Mateusz jak taki do mnie dzwoni I jest nadmiernie nachalny?

Ja:?

Mike: mowie mu “**idz sie pierdolic z swinia**”.

I rzucam słuchawke.

(mailem wtedy tak rozjebany mozg ze nie powiedzialem nic do konca odwozki, ale bardzo ale to bardzo, chcialo mi sie smiac xd)

7.

MIKE WYZYWA PAKISTANCZOKOW(ZNOWU)

Restauracja:

(ja,John, Nathan, Sam, Carroll)

(wchodzi Mike’a tylnymi drzwiami, na stole lezy “The Sun”, Mike bierze gazete do reki wyczail ze jest tam jakis Pakistanczyk, podchodzi do Carroll)

Mike do Carroll: Te Carroll??

**Widziales tego okropnego Pakistanskiego smiecia**???

Carroll: Mike nie mow tak, **przeciez to rasizm**.

Wiesz ze tak nie wolno I nie zamierzam tego sluchac.

(Carroll wychodzi na takeaway, **WYRAZNIE ZNIESMACZONA**)

Mike: taaaaa, byc moze

(patrzy dalej na gazete(mysli))

Mike: zaraz, zaraz ten Pakistanczyk kogos mi przypomina, hmmm

(Mike;odwraca sie I patrzy na mnie, mowi):

TAK!!! JUZ WIEM!!! Wyglada jak nasz Mateusz!!!

**(…..)**

8.

MIKE JEBIE NIEPELNOSPRAWNYCH

(droga do Seahosues, w samochochodzie siedzmi, ja , Kuba Ola, Hania, Lukasz, podjezadmy do pierwszego ronda kolo resturacji,

**kolo ronda jedzie jakis koles,na wozku**)

Mike: widzicie tego typa?

**Stary I niedolezny a jednak ciagle zyje.**

**Jak na moj gust powinien juz dawno dostac zastrzyk.**

**Dla takich jak on niema juz miejsca na tym swiecie. Oj nie.**

(……...)

9.

MIKE JEBIE GRUBASOW

(Droga z Christon bank do Seahouses, wjezdzymy do Seahoses kolo co’opa, Mike widzi jakiegos grubego typa)

Mike: widzicie tego spasionego typa???? Ledwo może sie ruszać.

**Patrzcie na ta dupe(kreci glowa).**

Za duzo ryb I frytek chlopaki,

**Powinienem dac mu dozywotni zakaz wstepu do mojej restauracji.**

(….)

10.

MIKE NIEPOKOI. SIE O HANIE I OLE

(oznajmilem Mike’woi ze dziewczyny jednak przyjada., Mike zaczyna sie marwtic)

Mike: Widzisz Mateusz. To jest troche problem. **W restauracji jest Dan**.

**Bedzie jak lis w kurniku, jesli wiesz o co mi chodzi….**

Musze z nim pogadac I cos ustalic cos na ten temat.

11.

MIKE PROSI DANA ZEBY BYL MILY DLA DOLORES

(Mike odwozi mnie na lotnisko, do Newcastle, mowi do mnie)

Mike:Czekaj Mati zadzwonie do restauracji sparwdze czy wszystko jest w porzadku.

(Mike dzwoni, odbiera **Dan Roberts**)

Mike: co tam Dan? Wszystko gra?

Dan: ta

Mike: jak radzi sobie Josh?

Dan: calkiem w porzadku,jak na tak **mala bezuzyteczna cipe**.

Mike: taaaa, dobra. Dan jestes tam?

Dan: ta.

Mike: **badz prosze mily dla mojej zony.**

(Mike rzuca sluchawke)

12.

MIKE PRZYJEDZA AUTEM,(**TOTALNIE NAJEBANY)**),NA URODZINY JASMINE

(Newton By the Sea,urodziny Jasmine, jestesmy zaproszeni: ja,Dan, Jasmine, Nathan, dziewczyna od Nathana, rodzina od Jasmine I jej znajomi, stoimy(okolo 25 osob xd)

goscie stoja przed domem, rozmawiaja,nagle podjezdza audi od Mike’a, wysiada Mike,TOTALNIE NAJEBANY(tak ze ledwo stoi))

Jasmine(patzry na podjazd pod domemi na auto Mike’a i mowi do mnie):

**“Kto go tu kurwa zaprosil????”**

(W miedzyczasie, Mike zdazyl wysiasc z auta, ale bedac caly pijany nie panuje nad soba, zacyna szarpac furtke(xd))

Mike: **Macie ja natychmiast kurwa otworzyc,nie moge wejsc!!!**

(Mike, sklina):

Mike: jebana kurwa furtka.

(Jasmine pod nosem): tepy stary kretyn.

(w meidzy czasie wszyskie osoby w totalnej ciszy(okolo 20 osob xd).

Obserwuja jak Mike probuje zrobic z furtka,

WSZYCY W TOTALNYM PRZERAŻENIU(totalnym)

(Mike dalej szarpie furtke, w koncu udaje mu sie ja otworzyc, zataczajac sie toruje sobie droge pzrze posesje(wszyscy nadal patrza na Mike’a))

(Mike, juz na posesji patrzy na mnie **widzi ze pale papiersoa,** I mowi)

Mike: **zgas to natychmiast na 100%, mozesz miec raka kurwa**!!!

Ja:XD

(Mike pijany, zatacza sie idac do ogrodu z tylu posesji,wszycsy nadal na niego patrza)

(Mike dotarl do polowy posesji, widzi Nathana Appleby I zaczyna go bluzgac xd)

Mike: **Co ty tu kurwa robisz????!!!!**

**Chyba cie zwolnilem, co nie????!!!**

(Nathan mamrocze przklenstwa pod nosem pod adresem Mike’a, Mike idzie dalej,WIDZI GRILLA!!)

(Mike podchodzi do grilla, BIERZE WSZYSTKO CO SIE NA NIM ZNAJDUJE,

naklada sobie na talez, siada na krzeslie z tylu domu,

twierdzi ze jedzienie jest zajebiste ,ze wolowina jest wyjakowo dobra (nadal pijany))

Mike siada na krzesle, z jedzieniem z grilla I zaczyna grzecznie zagadywac gosci(w tym mnie)

Mike: **co tam Mateusz? Najebales sie?**

Ja; nie Mike ale cos zle sie czuje, chyba mam grype

Mike: **jestes pewien ze to grypa? Moze brales jakies narkotyki**?

(Na autentyku, nie klamie naprade sie mnie tak pytal xd)

Ja: nie Mike to chyba grypa, jestem pewien ze nic nie bralem

(…...)

Mike: hmmm, no dobra uwazaj na siebie.

(Mike do siebie)

Mike: ta wolowina wyszla ojcu Jasmin napeade dobrze, musze go pochwalic.

(Mike wstaje od stolu i idzie pochwalic wolowine od ojca Jasmine)

13.

DAN CIESZY SIE ZE DO RETSAURACJI PRZYJEZDZAJA NOWE KOBIECE TWARZE

Pinnacles w restaraucji ja Dan, Simon, Carroll.

Dan siedzi na rangu smazy ryby, mowie Danowi ze do restauracji przyjada dwie dziewczyny I Kuba I moj brat

(Dan wyraznie podekstcyowany I ucieszony)

Dan: Dziewczyny??? **Ile ich bd** ????

Ja: Dwie, Dan.

Dan: Sluchaj Mateusz niech przyjezdzaja niech przyjezdzaja. Zanim przyjada musze miec do Cb jednak prosbe.

Ja: No co jest Dan?

Dan:

**Powiedz im ze moj kutas jest wielkosci mojego ramienia Mateusz. Wielkosci mojego ramienia…...**

(wchodza kliecni dan smazy nadal ryby)

Dan: three cod two haddick please!!!

14.

DAN OBRAZA KUBE DOROZA

(Dan o Kubie Dorozie xd)

Dan: no spoko ze te dziewczyny przyjezdzaja

Ja: no I Kuba jeszcze

Dan:**Kuba????Hmm, lubie ziomka ale jest wyjatkowo brzydki.**

Jesli mialbym go jakkolwiek okreslic,

to **jest to lysa wersja Haniiballa Lectora**.

Ja:XDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDDD

(sorry Kuba xd)

15.

JACK O SWOICH KUMPLACH I O TYM ŻE IM NIE UFA

the Ship in, Zaczyna opowiadac Jack o jakims swoim koledze

Jack: Lubie Patricka, naprawde go lubie. Problem jest taki ze tej jebanej kurwie nie mozna za grosz zaufac no.

Cos wam powiem. Jesli mialbem temu kretynowi oddac zlota rybke zeby sie nia zaopiekowal **na drugi dzien wrocila by zerznieta**.

(zapada grobowa cisza)

16.

“BEND OVER”

W restauracji, siedzimy I przyz lewie I zmywamy gary.(ja I Kuba)

Wchodzi Dan, patzry na nas my patrzymy na niego. Dan z obrzydliwym usmiechem na twarzy, wyciaga plasttikowa paczke gumowych rekawiczek I zaczyna ja otwierac

Dan: Wiecie co to chlopaki??

My: no nie

Dan: ja wam zaraz kurwa wytlumacze.

(Dan otwiera paczke rekawiczek , wyjmuje jedna gumowa zolta lewa rekawiczke, zaczyna nia machac przed naszymi oczami, po czym staje w miejscu I powolnym ruchem naglada na swoja reke rekawiczke, nadal sie usmiechajac. Gdy juz ma rekawiczke na swojej dloni, naciaga jej dolna czesc w kierunku swojego tulowia. Gdy rekawiczka jest juz na maxa naciagnieta Dan, puszcza ja I rekawiczka wydaje odglos typu”PRASK”,po wszystkim Dan patrzy na nas I mowi nadl sie usmiechajac)

Dan: **WYPNIJCIE SIE!**

**[BEND OVER!]**

17.

MIKE OPOWIADA O TYM JAK POLUJE SIE KOLO ALNWICK

(Droga z Seahouses do Christon, bank, w aucie ja I Mike, skonczylem dzis troche wczesniej,12:00)

Mike: sluchaj Mateusz jade w Sobote na polowanie.

Ja: Na polowanie Mike? xd

Mike: T**ak. To swietna sprawa Mateusz**.

Za Alnwick jest osoba ktora sie w tym specjalizuje. Opowiem Ci jak to wyglada Mateusz.

**Widzisz, wsiadam w auto, biore strzelbe no I swoje psy oczywiscie.**

**Gdy juz jestem na miejscu,bazanty ktory byly w klatkach,**

**podcinamy im skrzydla zeby bylo latwiej na nie polowac.**

(Mike chwile milczy)

Ja: No I co potem Mike?

Mike: Cisza kretynie, daj mi sie zastanowic.

Ja:xd

(musail sobie chyba przypomniec bo lapala gos starcza demencja xd)

(Mike mysli I po chwili)

Mike:

**taak, widisz Mati wtedy wypuszczamy bazanty z klatek zeby nie uciekly zza daleko. Wtedy puszczamy na nie psy, a ja ide z strzelba I rozwalam to co zostalo.**

(mysle sobie wtedy no spoko Mike swietna rozrywka)

Mike:

**To naprawde dobra zabawa, naprawde dobra**.

Masakrujemy trche tych bazantow ale nie za duzo oczywiscie.

(Mike z mina znawcy)

Mike:**Musza miec czas zeby sie odrodzic….**

Potem po miesiacu, znowu robie to samo. Swietna forma rozrywki, naprade swietna.

(Mike zadumany milczy)

(Mike znowu)

ty tez bys sie rozerwal Mati. Jestes akulanie sam w domu I troche czasu minie zanim przyjedzie ten łysy cwel.

Nie kaze ci strzelac do bazatow no.

(Mike mysli)

Mike: **skocz do Blink bonny I porzadnie sie napierdol**.

18.

NATHAN KRYJE SIĘ ZA DZRZWIAMI I OBRAZA MARKA

pierwsze pietro za dzrwiami ukryl sie nathan, pzrechodzi tamtedy Marek

(ukryty za drzwiami Nathan,szepcze)

Nathan: **teraz Cie zgwalce….**

(Marek,skonsternowany,zatrzymuje sie)

Marek: Nathan co ty robisz za tymi drzwiami??? Pozatym wcale mnie nie zgwalcisz.

Nathan: Marek, mój drogi. Niestety, ale gwałt nie jest kwestia wyboru.

(tako rzecze medrzec z Seahosues xd)

19.

MIKE O TYM ZE DOLORES “JEST GLUPIA I NIE OGARNIA ZYCIA”

(Podslyzsane z takeway, nie wiem juz o co chodzilo ale I tak bylo zabawnie)

Mike rozmawia z Carroll, srdoek rozmowy

Carroll: Mike nie mow tak!!!

Mike: no co ty Carroll.

**Dolores jest na to zbyt glupia, o niczym sie nie dowie**.

**Jest Hiszpanka, carroll, Hiszpanka.**

**Jest glupia I nie ogarnia zycia.**

**(...)**

20.

KUPUJEMY PREZENT MIKEOWI Z RACJI TEGO “ZE DOBRZE NAS TRAKTOWAL”

Debata na temat co mamy kupic Mike’owi po naszej pierwszej wizycie w Pinnacles.

Po dluzszej naradzie zdecydowalismy ze kupimy mu **MALA** butelke tankery gin. Straszni z nas skpacy xd no ale:

Wchodzimy do bazaru ja Kuba,Marek, Mike za lada obsluguje jakis klientow, podcodzimy do lady w trojke czekamy grzecznie az skonczy.

Mike: czego chcecie?

My: Mike, w podziece za goscine I niesamowite warunki jakie nam zaoferowales , przyjmij prosze ta **mala** butelke tankery gin w ramach naszej wdziecznosci.

(Mike patzry na nas jak nas jakbysmy byli totatalnie zjebani XD)

Mike: **ze co to? To gowno? Mam to walnac na strzala???!!!**

Mike: nie bylo trzeba. A teraz z powrotem do roboty do restauracji.

21.

JOHN PROSI MNIE ZEBYM ZAPROSIL MOJE KOLEŻANKI STUDIÓW(OBOJĘTNIE JAKIE)

ŻEBY POMOGLY JOHNOWI STRZYC OWCE XD

Ja: sluchaj John, dzieki ze zgodziles sie zrobic mi te zakupy

John: Slcuhaj Mateusz, nie ma sprawy ryju. W ramach podzieki, chce miec do Cb prosbe…

Ja: no co jest?

John: sluchaj Mateusz, jak dobrze wiesz zarzadzam gospodarstwem I **strzyge owce w nocy.**

**Jestem juz zmeczony, robieniem tego sam. Bardzo zmeczony…**

(John z dziwnym usmiechem na twarzy)

John:sluchaj Mati.

Jestes studentem **na pewno masz duzo kolezanek.**

**Dalbys rade zagadac z dwie zeby przyjechaly do Christon Bank i pomogly mi strzyc owce??**

(żeby się nie domyślil mowie mu xd)

Ja: no spoko John ,moge sie popytac jak chesz)

John: **No najlepeij żeby mialy do 22 lat.**

**(dziwnie się uśmiecha)**

Wiesz jak jest Mati, **gospodarstwo jest duze, owiec tez jest duzo.**

Dalbym im naprawde dobra pensje Mati.Na epwno dobzre bym je traktowal. Pomsyl idaj mi znac.

Ja: no spoko nie ma sprawy John popytam sie.

22.

MIKE O TYM ŻE STUDIA W LECESTER TO “BEZNADZIEJNA SPRAWA” XD

W aucie ja I Mike, mowie mu ze chce studiowac w Leicester.

Mike: **Leicester??? Slyszalem o Leicester, kiepska sprawa.**

**Podobno jest tam 40% polpulacji Chinskiej,a reszta to muzulmanie.**

Nie wolal bys studiowac w **jakims lepszym miescie Mati**?

Ja:Niestety Mike, pole wyboru nie jest zbyt duze.

(Mike kreci glowa z dezaprobata,jedziemy dalej do Seahouses)

23.

PYTAMY SIE MIKE’A O PODWYŻKE

(Ja,Marek,Kuba idziemy sie spytac czemu Mike nie zapladcil nam za lunch break,Mike wpuszca nas do siebie do office, mowi nam że mammy usiąść pyta sie czego chcemy)

Ja:

Mike,zastanawialismy sie czemu nie zaplaciles nam za lunch break.

Mike zrobil sie wyraznie czerwony, chwycil stol, tak ze myslalem ze zmiazdzy go w swoich rekach XD

Mike: No Dobraaaa.

(Mike dostal ostrej piany, zaczelo nim trzasc I stolem ktory trzymal to przy okazji tez)

Mike: **Myslicie ze co kurwa?????!!!**

**Co???!!! Nie macie tu dobrych warunkow co????!!!!**

Ja: Ale….

Mike: Zadnych ale.

**Chcecie moja jebana watrobe?????!!!! Moje jebane nerki kurwa????!!!**

Nikt u mnie kurwa w restauracji nie dotsaje pensji za za lunch break, poniewaz sie wtedy nie pracuje.

My: Dobrze Mike to nieporozumienie, nieporozumienie.

Mike chyba juz troche ochlonal I już nim nie telepie xd.

Mike: Dobra wypad za drzwi, nie chce juz wuiecej o tym slyszec.

(…….)

24.

“RAPE MATEUSZ”

(zbieramy sie z Pinnacles, do Kuby podchodzi Dan,kladzie mu reke na ramieniu, patrzy w oczy I powaznym tonem mowi :

Dan: **Kuba kiedy juz bedziecie w Polsce,**

**ZGWAŁĆ MATEUSZA.**

(Dan odchodzi)

25.

ZAKARIA ZELOVE DAJE NAM ZAPROSZENIE ŻEBYSMY BABRALI SIE W ZIEMI ARZEM Z JEGO KUMPLAMI BRUDASAMI

przyszli do nas John I Zakaria.

Mowimy Zakarii, ze Carroll zle traktuje mojego brata.

Zakaria do nas wszystckich:

Sluchajie chlopaki. Problem na pewno mozna rozwiazac.

Planuje zalozyc farme warzyw I owocow na ktorej beda pracowac obcokrajowcy

**za naprade dobre pieniadze.**

Bedziemy wstawac rano, orac pole i wrzucac nasiona w glebe.

Z racji tego ze jestem hipisem nie traktuje zle ludzi I wszyscy moga liczyc na godne traktowanie tak jak chciala matka ziemia.

Bedziecie pracowac zmoimi kumplami hipisami I wszyscy bedziemy jak jedna wielka rodzina.

Macie do mnie zadzwonic jak bedziecie szukac pracy,

**skombinuje wiecej obcokrajowcow.**

Wszyscy mozecie liczyc na naprade dobre warunki.

26.

SAM JEBIE JOHNA U NAS NA MELANŻU

(Impreza u nas w domu, chlopaki przyjezdzaja do Christon Bank razem z nami taksowka, przed domem stoi John)

John: Oooo!!! Widze ze robicie impreze.

Ja: Siema John, jak checesz mozesz sie dolaczyc

John:wchodzi do nas do domu, siada w salonie cos tam gadamy, nagle whcodzi   
Sam(pijany), widzi Johna I wtedy mowi mu:

Sam: **aaaa to ty muisz byc John.**

**Podobno jestes alfonsemi organizujesz orgie dla ludzi za hajs.**

**Naprawde nieżły z ciebie smieć.**

(JOHN W TOTALNYM SZOKU)

(……………..)

27.

MIKE O OPOWIADA NAM O WIOSKOWYM DURNIU

(“village idiot”)

Jedziemy samochodem razem z Mike’iem.

Dojezdzamy do pierwszego do ronda zaraz kolo restauracji.

W aucie Ja, Kuba,Marek,Mike.

**Idzie tamtedy jakis facet, na moj gust wyglada dość normalnie.**

Mike: **widzicie tego typa??**

**to wioskowy duren.**

“village idiot”

28.

CARROL ŻE WIOSKOWY DUREŃ TO MIKE

Ja I Carrol na takeaway, wtedy jescze w poprawnych stosunkkach. Rozmawiamy.

Ja:

Słuchaj Carroll, Mike mówił mi o jakimś wioskowym durniu w aucie.

**Rzekomo to ten facet co teraz stoi przed restauracja.**

Carroll:

**Nie Mateusz. Każda wioska ma wioskowego durnia.**

**W naszym przypadku to Mike**.

29.

NATHAN O TYM CO SIE ZNAJDUJE ZA COOPEM

Ja: ej Nathan. Co jest w gornej czesci wioski za Co’Opem?

Nathan: Wiesz Mateusz, za Coopem jest **czarna cześć wioski.**

**Znajduja sie tam wszyscy nielegalni imigranci z Afryki I ich glodujące dzieci.**

Ja: **jesteś pewien że to prawda?**

Nathan: no ba. Jest tam masa głodujących murzyńskich dzieci razem z ich glodujacymi rodzinami.

Kiepskie miejsce.

Radze Ci się tam nie zapuszczać.

30.

DAN PALI PAPIEROSY W RESTAURACJI(**W SRODKU**) XD

(gdy idzie się w strone miejsca gdzie sa ziemniaki, za maszynami do obierania ziemniakow sa worki z ziemniakami. Na prawo od workow jest szafa, obok niej drzwi, za szafa jest przestrzen gdzie jest trzymany olej)

(Carroll akurat gdzies poszla chyba do sklepu)

(Dan sie mnie pyta)

Dan: **gdzie jest Carroll kurwa?**

Ja: poszla do sklepu a co?

Dan: **dobra Mati, robimy tak zmywaj gary a jak Carroll przyjdzie to mi krzycz, ide zapalic fajke.**

(Ja ze ok)

**(Dan zadowolony z mojej aproboty,**

**wszedl tak gdzie trzyma sie olej(w srodku restauracji),**

**tak ze nie bylo go zupelnie widac, po czym zaczal palic papierosa XD)**

(w miedzyczasie do restauracji wrocila Carroll, podbija do mnie, I mowi mi)

Carroll: **no gary ladnie pozmywane, brawo. A gdzie jest Dan?**

(patzre na lewo w calym pomieszczeniu smierdzi faja XD)

(mowie do Carroll)

Ja:**no niewiem. Moze jest u gory?**

(Carroll chyba wyczula podstep xd)

Carroll: **jak znajde tego nieroba to nogi mu z dupy powyrywam.**

**Wgl co tu tak smierdzi?**

**Ja: ehh, to chyba ten nowy bleach.**

**Carroll: dobra kurwa ide go szukac.**

(Carroll idzie do gory, w miedzy czasie Dan zdazyl sie ewakuowac, w calym pomieszceniu nadal ostro smiedzi faja XD)

Dan: dzieki Mati speirdalam na takeaway

Ja:xd

(Carroll akurat zeszla z gory xd)

Caroll: **ty pierdolony nierobie gdzie byles?**

**Czemu nie pracujesz???**

**Jazda na takeaway.**

(Dan zadowlony idzie na takeaway)/

s

31.

DAN I ZMYWANIE GAROW

Bank holiday, młyn w chuj

Pracuje na takich obrotach że nie wiem gdzie jestem.

Lecę z wiadrem frytek I nagle patrze,**Dan siedzi I pisze wiadomości na komórce.**

Ja: Śluchaj Dan mordo, jest bank holiday nie.

Nie powinieneś robić tego co ozostali?

(czyli pracować)

Dan:

**Nie Mati…. jestem legendą.**

**Legendy nie pracuja.**

32.

SYGNET OD DANA

(Dan miał sygnet na rece I kiedyś sie go pytam)

Ja: Dan , po co Ci wlasciwie nosci ten sygnet co?

Dan: Powieważ Mateusz, jestem “draq queen”

W slowniku znalalzem taka o to definicje.

* drag queen (sceniczne alter ego polegające na przybieraniu postaci płci przeciwnej, najczęściej przez mężczyzn)

33.

POCZTOWKA Z IZRAELA

(siedzimy w pokoju ja I Marek, nagle slysze jak skrzynka sie porusza przyszedl jakis list, Marek wraca do pokoju troche skonsternowany I mowi mi:)

Marek: sluchaj Mateusz. Przyszedł list. Hmmm… on jest z Izraela!!!!

(Marek patrzy na list I sa tam inicjaly od Kuby XD)

Marek: Mateusz… nie jest to troche dziwne?

Ja: tzn?

Marek: no, po co Kuba mialby mieć jakieś listy z Izraela

(ja tak kminie że rzeczywiscie to jednka troche dziwne )

(zaczynam sie zastanaiwać czy nasz Kuba nie jest może jakimś jebanym terrorysta XD)

Ja: nie no co ty Marek, może ma tam jakieś sprawy, może rodzinne czy coś

(wołam Kubę )

Ja:Kuba, przyszedł do ciebie list. Z Izraela.

(Marek nadal zdziwiony, ja też no ale daliśmy list tobie Kuba)

(pozniej doipero sie dowiedzialem że byla tam żydowska moneta, szekl xd)

34.

DAN I NATHAN ROZMAWIAIA O SIOSTRZE KUBY

(ide sobie po takeaway a tam Dan I Nathan przegladaja profile na Facebooku)

podchodze tam do nich patrze co robia, a tam na komorce Dana siostra Kuby legendarna Natalia Doroz. Probuje podlsuchac co mowia Dan I Nathan no i:

Dan: niezla suka co Nathan?

Nathan: no kurwa

Dan: myslisz ze dalo by rade?

Nathan: chyba tak

Dan: czekaj sprawdze ile ma lat

(sprawdza)

Dan: ehhh, Nathan przypał troche.

Ma 15 lat. Troche za mloda jak na moj gust.

Jescze z rok no I może.

Ale teraz jednak troche za mloda.

35.

MIKE NABIJA SIE Z MNIE ZE ZASPALEM DO PRACY

pierwszy dzień mojego pobytu w Christon bank, zaspalem do parcy

Marek iKuba juz siedza w aucie, ja zaspany wbijam do auta.

Mike: **jak tam spaica krolewno?? przespales swoje 32 godziny???**

(…...)

36.

MIKE ŁAMIE PRZEPISY PREDKOSCI SWOIM AUDI

siedzimy przed domem ja, Kuba, Marek, podjezdza Mike

(nowym autem → ladne czarne dlugie wypasione Audi)

siedzimy już w aucie Mike zaczyna nam opowiadać o swoim aucie

Mike:

zajebista bryka co nie?

Dolores mówi że wygląda trochę jak auto pogrzebowe, no ale coż, nie wszyscy muszą być zadowoleni.

(jedzeimy sobe, Mike ciągle tam coś opowiada, po czym gdy zndjdujemy się na prostej Mike mówi nam)

Mike: Patrzcie chłopaki, pokażę wam coś

(Mike rozpędził wóz do 150 km/h. Myslałem że nas pozabija xd)

(gdy już zwołnił, Mike mówi)

Mike: **zajebisty wóz, nie sadziłem że tyle wyciagnie nie ma co.**

37.

MOKRA PODLOGA NA ZMYWANIU GAROW

(zmianę mam ja, tęgo zasuwam. Kosztem suchej podlogi która jest już niestety mocno mokra )

(podchodzi do mnie Peter)

Peter: czemu ta podłoga jest taka mokra?

(byłem tak wkrecony w mycie garow wtedy że ledwo słyszałem co do mnie mówi I wtedy pwiedzaiłem mu)

**Ja: Peter, no co ty. To podloga. Ona ma być mokra.**

(Peter na mnie patrzy w totalnej dezorientacji, po czym sobie poszedł smiejąc się z mnie)

(cisnał ze mnie beke chyba z trzy miechy Xd)

(Podchodził potem do mnie I jka podloga byla sucha mowił mi że ma być mokra XDDD)

38.

MIKE ZWIERZA NAM SIĘ ŻE JEGO CÓRKA **“JEBIE GO NA HAJS”**

(Siedzimy w aucie ja Marek I chyba Kuba)

(Mike zaczyna opowiadac ze jego corka kradla mu kase z jego konta bankowego)

Mike:

wiecie co chlopaki, doszly mnie sluchy ze moja corka bezczelnie kradla kase z mojego glownego konta bankowego.

(nie wiemy w sumie co powiedziec siedzimy cicho)

Mike, poirytowany kreci glowa

Mike: **ta gruba krowa, zamiast isc do pracy w York kradnie bezposrednio kase z mojego glownego konta**.

Wyobrazacie to sobie chlopaki??? **z mojego jebanego konta glownego kurwa.**

**JEBIE MNIE NA KASE,JA PIERDOLE.**

(Mike, kreci glowa wyraznie zly)

Mike:

Dzisiaj do niej dzwonie.

Nie bd wiecej tolerowal takiego zachowania. Dobre czasy se skonczyly.

39.

JOHNY O TYM ZE WEDLUG BIBLII SIMON NIE ZASLUGUJE NA TO ZEBY ZYC

(ostateczne rozdanie XD)

Ja I Łukasz, przyjechaliśmy na lotnisko w Newcastle, odbieral nas Johny Smeaton

Johny: Wiesz Mateusz czytalem ostatnio Biblie. Rzekomo jest tam napisane że Bóg dał wszystkim osobom prawo do życia I wolne sumienie.

Johny chwile milczy, poczym bardzow wylewnie kontynuje watek

Johny: **Taaa…. Simon jest jedyna osobą której to niedotyczy.**

**Jest jebaną cipą, I Bóg w swojej konstrukcji świata, powinien był go pominąć.**

40.

SAM PROPONUJE MI ZEBYM ZAMIESZKAL U MAD MICKA

Sam do mnie pisze xd czy przyjade pracowąc do seahoues znowu xd I że rzekomo mógłbym zamieszkać u Mad Micka xd

Ja: słuchaj Sam.

Chetmie przyjechał bym popracowac. Nie wydaje mi się jednak ze mieszaknie z Mad Mcikeim to dobry pomysł.

Jescze by mnie zgwałcil lub coś gorszego.

Sam: taa… teraz jak sobie o tym myśle to całkiem możliwe.

(….)

41. “Jesteśmy tym co jesz”

(Restauracja, na garch ja I Kuba)

(przychodzi Johny xd)

Johny: Siemka wam, wy paro cip.

(Patrzymy na niego w totalnej dezorientacji XD)

Johnny:Nie rozumiecie o co chodzo kurwa matoly???

Lizecie cipke.

(Johny wydaje odglos lizania cipy)

(Johny pojednawczym tonem)

Johny: Chlopaki, jesteśmy tym co jemy.

(……….)

42. “WSADZE WAM CHUJA W DUPE”

(siedzimy w przybudowce kolo The Ship in)

(przychodzi Dan Roberts z piwem w reku)

(Dan patrzy na mnie I na Kube)

Dan: wy dwaj!

Wsadze wam chuja w dupe.

42.

MIKE O HAGIIS

Mike próbuje mnie wkrecić

“noga od kozy ktora jest kurwa zagrozona wyginieciem lol”

(siedzimy w aucie Ja I Mike)

Mike: Sluchaj Mateusz wiesz z czego robiony jest Haggiss???

(mysle sobie : ty jebany stary cepie kurwa nie masz czego robisz robic w domu jebany przychlascie???)

(zeby go nie wkurwic mowie mu)

Ja:no z czego????

Mike: sluchaj Mateusz, na stokach Szkocji w gorach jest bardzo stromo.

Góry mają niejednolitą rzeżbę ta….

Widzisz Mati, mają one kształt równi pochyłej.

Gdy Szkoci wypuszcją “Haggis” żeby się pasł to z racji “niejodnolitej struktury”

owce nabawiają się skrzywienia nóg.

(ta kurwa na pewno xd, no ale)

Ja: naprawde?

Mike: ależ tak Mateusz. **Naprawde.** Z racji tego że Haggis to wrażliwy gatunek zagrozony wyginienieciem, sprowadzenie miesą z Haggisu do mnie do restauracji jest bardzo kosztowne. Taakk…

(tu mnie próbowął robić w chuja xd)

Mike: myslę że powinieneś się spytać Carroll czy Haggiss jest naprade zagrożony wyginięciem czy też nie.

(ty stary dziadzie xd)

Ja: no spoko, Mike. Spytam się.

(Mike wyrażnie zadowolony nie powiedział jic do końca odwozki XD)

43. PETER O MAD MICKU(“Szalonym Micku”)

Peter:

Mati,mówi ci kiedykolwiek czemu Szalony Mick ma ksywke Szalony Mick?

Ja: ?

Peter: To bardzo proste.

Peter: **ponieważ jest szalony.**

43.

SEKS AFERA W PINNACLES

myje sobie gary na wyjebce, z tylu restraucji

(nagle otwieraja sie drzwi w stylu z buta wjeżdzam I wbija wkuriwony glen(chlopak od Kim,syn od Carroll))

(nigdy wczesniej nie widzialem nikogo kto by mial tak czerwony wyraz twarzy, wyglada jakby chcila kogoś rozszarpac)

(przypadkiem obok przechodzila Carroll, I totalnie zszokowna pyta sie go co sie dzije)

Craool: co sie stalo??

Glen: Dan ten jebany skurwiel uwiódl moja dziewczyne.

(Carroll mega wkurwiona)

Carroll: Wiedzilam ze cos jest grane od samego pocztaku wiedzilam.

Glen: dobra jade go szukać, jak go znajde spuszcze mu porzadny wpierdol.

(msyle sobie no to grubo)

Nastepnego dnia Dan przychodzi do pracy, w restauracji hjest Carroll.

Ja: sluchaj Dan wszystko sie wydalo. Masz naprawde przejebane.

(Dan na mnie patrzy,placze)

Dan: wiem Mati. Dzieki że mnie nie wydaleś wtedy.

Obawiam się że to koniec mojej pracy w Pinnacles.

(Dan zaczal plakac, stnal na takeaway)

(W miedzyczasie przyszla Carroll, nie zostwila na nim suchej nitki.)

Carroll: ty pierdolony skurwysynie kurwa.

Jesli zostaniesz w restauracji uczynie z twojego zycia absolutne pieklo.

Nie bd mial zycia,jebana cioto.

Zjezdzaj mi z oczu w te pedy.

(Dan w mega kiepskim stanie, myslalem ze sie zalamie, masakra)

(idzie do bazaru, gada chyba z Jasmine)

(w miedzy czasie do restauracji przyszla Dolores, okolo 13:00)

Dolores: Hejka kochani jak sie macie??? Wszystko w porzadku?

(ja tak na patrze nic nie mowie, podchodzi Carroll do niej I mówi)

Carroll: nie za bardzo. Chodz na gore.

(Dolores I Carroll poszly na gore w miedzy czasie Dan stoi na takeaway, nadal placze)

(schodzi Dolores z Caroll)

(Dolores widzi Dana)

(Dolores zaczela sie po nim tak drzec, ale tak mocno, ze mialem wrazenie ze trzesie sie restauracja,

NIGDY NIE SLYSZALEM ZEBY KTOS SIE DARL TAK GLOSNO I Z TAKA CZESTOTLIWOSCIA, NIGDY)

Dolores: DAN, NATYCHMIAST NA GORE. NATYCHMIAST.

(Dan nadal placze, idzie po shcodach za Dolores(doslownie jak na sciecie))

(my na dole wszyscy milczymy, z office od Mike’a dobiegaja takie krzyki że slychac je az na dole)

(schodzi Dolores z Danem, **Dan nadla placze**)

Dolores: nie mam pojeic co z soba zrobisz teraz Dan.

(pod restauracje podjezdza auta, jakis kumpel Dana)

(to byl ostatni raz jak Dan postawil stope w restauracji.)

(Mike przypadkowo był z wtedy na wieczorze kawalerskim razem z kumplami)

(do pracy zawsze zawozila mnie Dolores)

--------------------------------------------------------------------------------------------------

(ja I Doolores siedzimy w aucie, rozmawiamy o calej sytuacji)

Dolores: wiesz Mateusz, do samego pozactku cos podejrzewalismy. Dan zachowywał sie dziwnie, za kazdym razem jak byl z Kim, ja I Mike cos podejrzewlaismy, ale nie bylo dowodow.

Poprosilismy Simona żeby w razie czego miał na nich oko I w odpwoeidniej chwili nas powiadomił w razie czego gdyby było za pozno.

Simon cos podejrzewał jednak nie było jednoznacznego dowodu w tej sprawie.

No I sam widzisz, wszystko wydarzyło sie I niestety jest juz za pozno.

Ja:Czy Dan wyleci?

Dolores: Nie moge go wylac, Mateusz. Nie zrobił nic co by zaslugiwalo na to żeby go wylać. Tzn. Nie popelnił czynu karanegow miejscu pracy.

Jesli sie zwolni to zrobi to na wlasna reke.

(Mike wrocił z Pragi,pierwszy raz gdy zawozi mnie do parcy od czasu afery)

(Mike jak to Mike **calkowicie niepowaznie**)

Mike: co tam Mati? Slyszalem co sie stało. Niezły przypał co???

Ja:nic nie mowie

Mike: taaaa. Kojarzysz taki serial Mati? Nazywa sie rodzina Borgiow.

(cos tam kojarzylem, akcja toczy sie w starozytnym Rzymie I co do wspolzycia seksualnego zanikly wszelskie granice, ksieza z dziecmi, dzieci z ksiezmi, zwierzeta z ludzmi, cos w ten desen)

Ja: no chyba kojarze Mike, wiesz.

Mike: taa, w kazdym mondzrazie cala ta sytucja nieco to przypomina wyggogluj to sobie.

(Ja w myslach: **co za przypal lol**)

Mike: co do Dana sprawa jest wiadoma. Zwolnil sie sam. Co do Kim, no coz.

**Nie rokowala nadziei na poprawe. Musialem ja wyjebac.**

44.

PETER NAWALONY W SZTOK PRZYCHODZIDO RESTAURACJI I ROBI NAPRADE NIEZLY BURDEL

(zatargow z Carroll ciag dalszy, sytucja grozila buntem na szeroka skale,

Sam, Jasmine, Jack, Simon dyskutuja czy w ramach protestu nie przyjsc do pracy,

Peter wiedzie prym buntowi, nie pamietam ktory to był dzien ale o poranku **Peter nie wstawil sie w pracy,**  na range tylko Simon klnie o “jebanej niesprawiedliwosci”, ludzi w restauracji zaczyna przybywac, staffu malo, wszyscy przerazeni co to sie bd dzialo, jest kiepsko nagle okolo godziny 2:30PM, do restauracji **przychodzi Peter, totalnie najebany I zaczyna wyzywac klientow**)

Peter wchodzi tylnym wjesciem(czerwone dzrwi z tylu) I zaczyna bluzgac swocih wspolpracownikow, na pierwszy ogien poszla chyba Jasmine

Peter: stoi kolo zlewu gdzie myje sie gary I mowi do Jasmine

Peter: Jak niesiesz te frytki, mam Ci pokazac jak to sie robi??

(zaczyna wyrywac jej wiadro z rak)

Jasmine: Peter oszalales?

Jestes totalnie pijany. Zwijaj sie z tad zanim ktos sie zczai.

Peter: mam to w dupie. Moga mnie wywalic na zbity pysk. Nic mnie mnie juz wiecej nie obchodzi.

(Peter widzi Josepha xd)

Peter: **ty jebana leniwa cioto!!!Gdybym ja bym menadzerem wypierdolil bym cie na zbity pysk, ty zjebany nieudaczniku zyciowy.**

(Joseph ylko kiwa, glowa chyba sie zgadza xd)

**Peter dal za wygrana co do wyzywania swoich kolegow z pracy. Cos mu odbilo I stwierdzil ze jednak lepiej bedzie wyzywac klientow. Nie myslac duzo po prostu [oszedl sobie do restauracji.**

**Peter opiera sie o lade gdzie podaje sie jedzenie, obok niego stoi Sam I podaje jakiemus kleintowi rybe. Peter wpadl w amoki zaczal wyzywac kleintow ktorzy akurat byli w restauracji xd**

Peter:

**zwijac sie stad, zamykamy restauracje kurwa!!!**

**Wypierdalac wszyscy na ulice!!!**

(Klienci w totalnym przerazeniu patrza na Petera,

niketorzy zaczynaja wychodzic zrestauracji)

(Peter dalej jedzie z z koksem XD tym razem mowi klientom ze jestesmy beznadziejnymi pracownikami I ze zle pracujemy)

(Peter opierajac sie o lade wrzeszczy na cala restauracje, obok jest Sam I podaje jakiemus klientowi rybe xd)

(Peter o nas, do klientow)

Peter:

**Banda pierdoloncyh nieudacznikow kurwa!!!**

**Polowe z nich bym wypierdolil na zbity pysk.**

(Peter, przezucil sie z lady I teraz idzie na ranga)

(Jest tam Simon)

Simon: Peter, co ty tu robisz kurwa??? Przeciez masz wolne???

Peter: Zdecydowalem sie ze dzis wstawie sie pracy.

Pokaz mi ta trzymanke do ryb. Pokaze Ci sie jak smazy.

(Peter probuje wyrwac Simonowi, przyrdzad do smazeznia ryb, Simon sie znim szarpie. W koncu daje za wygrana wyzywajac Simona od “jebancyh nieudacznikow” I “tepych cip”)

(idzie na takeaway, opiera sie o lade I ty razem nie szczedzi klientom komplentow)

Peter do klientow

Peter:

**widziecie ta bande pierdolonych zjebow ktorzy sa moimi wspolpracownikami????**

**Polowe z nich wyjebal bym pizde. Jebane gnoje. Nieumieja pracowac kurwa!!!!!**

**Ja I pokarze jak to sie robi!!!!! Ja im kurwa pokaze!!!!!**

(klienci za lada na takeaway, **W TOTALNYM SZOKU,** gapia sie na Petera I na ludzi co pracuja na takeway w totalnym przerazeniu)

(Peter dal za wygrana, otwiera sobie drzwiczki na takeaway I wychodzi z restauracji jak gdyby nigdy nic)

Nastepnego dnia pamietam jak Mike mowil:

Mike:

niezly przypal co??? kompletnie go zjebalo.

Wczoraj mial komletnie nie kolei w glowie.

Jutro chce go widziec w pracy, niema co.

45.

Rozwalone okno w Christon Bank

(Probowalem otworzyc okno, ale kurwa nie wyszlo I je rozjebalem XD)

(ide po Johna zglosic mu sprawe, I mowie ze John ryju chodz zuc okiem na okno, bo jet tam drobne pekniecie)

(John przychodzi do nas do domu, w bardzo dobrym humorze)

John: co tam chlopaki???? jak sie macie??? wszystko u was ok?

(patrzy na okno)

John: **O JA PIERDOLE**

(Johnowi w ulamku sekundy zmienil sie humor XD I mowi nam)

John: HMMMM. Bede musial cos wymyslic w tej sprawie

(odprowadzam go z domu, John jest bardzo smutny­)

Mike pozwala mi wziac prysznic u siebie w domuPeter

46.

**Peter jebie Nathana**

**(**Nie Nathana Appleby, innego Nathana ktory pracwoal w restauracji jak pracowal w restauracji jak robilem tam sam)

Bank Holiday, na rangeu tylko Peter, ja na garach do pomocy taki Ntahan ktory (sie zwolnil przed ptrzyjazdem wiekszej czesci grupy, Nathan generalnie nie ogarnia, wysypal wiadro frytek, Peter podchodzi do niego I mowi)

Peter: co to ma kurwa byc??? mam wszystko robic za Cb jebany nieudaczniku??

(Nathan bardzo przestraszony tylko kiwa glowa, poczym nie dal Peterow ryb na czas)

Peter stanal bardzo wkurwiomy(chyba dlatego ze byl sam na rangeu I mial wszytskiego dosyc)

Peter: chce miec tu dwa pierdolnego haddicka, w tej jebanej kurwa chwili!!!!

(Nathan mega przestarszony no ale, probuje robic co mumkaza xd)

47.jOSH MÓWI DO DOLORES ŻE “MA WYPIERDALAĆ”

Josh ja kt o Josh, jest otyły I mega wolno parcuje.

Zmaścił coś w restauracji wraca z talerzami I Dolores zaczyna na niego drzeć jape XD.

Dolores: Josh !!!! Jest dziś Sobota mega przerób, ruszaj się troche szybciej!!!

Josh: Spierdalaj.

Dolores: Co żeś powiedział ????!!!! Co to ma znaczyć co to za zachowanie????!!!!

Jazdz z powrotem na gary, koniec tego zachownia. Nie pokazuj ki się na oczy.

(w miedzyczasie na garch)

Josh: Powiedzialem Dolores że ma wypierdalać

(z uśmiechem na twarzy)

Josh:Kozak z mnie co nie??

48.Mike mi mówi że mnie “Kocha”

(siedze sobie w resttauracji czytam gazete tam gdie leża te bezużyteczne rzezcy do których nikt nie sprzatą, na małym “parepecie”)

Stoje I czytam na wyjebce, nagle otwiaraja sie czerwone drzwiwbija Mike(**PIJANY**)

Mike: **Mateusz!!!! Dzwonił do mnie jakiś Pakistanczyk.**

**Jest beznadziejny.**

**Ty nie T.y jesteś zajebisty. KOCHAM CIE.**

**(bije sie w pierś I zataczajać sie idzie na gorę)**

**XD**